

Aleksander Hirschberg

W sprawie pamiętnika Świętosława Orzelskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 1/1/4, 83-84

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

»Roku od narodzenia Syna Bożego 1584 14. września stała się zgoda i postanowienie społeczne i dobrowolne między ichmościami pany Joachimem Sempem Szarzyńskim z jednej strony, a Jakóblem Szarzyńskim podstolim ziemi lwowskiej z drugiej strony, to jest z ojcem i z synem o te rzeczy niżej opisane przy obecności Jego Mości xiędza Witusza przerzeczonego Sempa Szarzyńskiego też syna własnego, z drugiej strony brata Jego Mości pana podstolego, pisma świętego bakałarza i kaznodziei zakonu świętego Dominika, tym sposobem, iż Jego Mość pan Joachim Semp obmyślając pokój i uśmierzenie na stare lata swoje, a chcąc mieć dobre staranie o zbawienie duszy swej, dobrze się rozmyśliwszy na to, co myślał, i postanowił przy kościele i służbie bożej dokonać żywota swego. Przeto exnunc chce dobrowolnie puścić wszystko mieszkanie we wsi Zimnejwodzie i Rudnym swoje przerzeczone Jego Mości panu Jakóbowi Sempowi Szarzyńskiemu podstolemowi ziemi lwowskiej, aby on tem lepiej i swobodniej niż w zapisanej sobie majątności rządząc się, dobrze mógł postępować.« (Castr. Leop. t. 76 p. 2263).

»W rok później (24/9 1585.) Wit Semp Szarzynski »sacrae theologiae baccalaureus et praedicator generalis« konwentu krakowskich Dominikanów, wypuszcza Joachimowi w dożywocie grunt (aream) we wsi Rudno, na którym siedzi chłop Fedko Omieczuch, a który Joachim niegdyś zapisał był w ziemstwie lwowskiem konwentowi krakowskiemu (Castr. Leop. t. 77 p. 74).

Ferdynand Bostel.

W sprawie pamiętnika Świętosława Orzelskiego.

Krakowska Akademia umiejętności rozpoczęła wydawnictwo, mające objąć wszystkich cenniejszych historyków polskich, »ażebym w ten sposób stworzyć rodzaj podręcznej biblioteki dla badaczy i miłośników dziejów ojczystych«. W zbiorze tym dotąd wyszły Decyusza »De Sigismundi Regis temporibus« i »Polonia« Kromera. Obydwa te dziełka wcale starannie wydał Dr. Wiktor Czermak i wogóle nie mielibyśmy nic przeciw temu wydawnictwu, gdyby pracownicy na polu dziejów naszych nie mieli innych, nierównie ważniejszych i bardziej naglących potrzeb.

Kronikę Decyusza mamy w dwóch wydaniach, z których żadne nie należy do rzadkości bibliograficznych. Obydwa te edycje znajdują się we wszystkich większych bibliotekach publicznych, z łatwością więc dostępne są »badaczom i miłośnikom dziejów ojczystych«. Podobnie rzecz się ma z »Polonią« Kromera, znaną nadto z przedkładu, dokonanego przez Syrokomlę. Czyż więc za-

miast tych przedruków, nie należałoby przedewszystkiem wydać tytu źródeł niepospolitej wartości, dotąd wcale drukiem nie ogłoszonych, a ukrywających się po naszych archiwach i bibliotekach? Od kogoż, jeżeli nie od takiej instytucji, jak Akademia umiejętności, możemy się spodziewać trafnego pod tym względem wyboru?

Jednym z takich zapomnianych historyków polskich, którzy dotąd napróżno oczekują wydania swoich pism, jest Świętosław Orzelski. Jak wiadomo, pamiętnik jego jest źródłem pierwszorzędnej wagi, autor bowiem »Bezkrólewia« (1572—1576) nie tylko obdarzony był niezwykłą bystrością umysłu i prawością charakteru, ale nadto, biorąc nader żywy udział w wypadkach współczesnych, o wszystkim bardzo dokładne miewał informacye. To też dzieło jego odznacza się takim bogactwem treści, iż pod tym względem niezmiernie przewyższa wszystkich historyków współczesnych. Wszelkie szczegóły zaś, przezeń podane, tem bardziej zasługują na zaufanie, że Orzelski pamiętnik swój napisał niewątpliwie na podstawie współcześnie prowadzonego dyaryusza, który później tylko dopełnił i uporządkował.

Takie to cenne źródło znane jest dotąd tylko z przekładu polskiego¹⁾. Wprawdzie najmniejszej nie może ulegać wątpliwości, że w tym wypadku tłumacz umiejętnie i bardzo starannie wywiązał się z swojego zadania i że miłośnikom dziejów ojczystych nie małą w ten sposób oddał przysługę, ale czyż dla badaczy na seryo brak oryginału może zastąpić przekład choćby najlepszy?

Dla bliższego poznania więc tak ważnych wypadków, które rozgrywały się w Polsce po wygaśnięciu dynastji Jagiellonów, nader pożądanem byłoby ogłoszenie oryginalnego tekstu »Bezkrólewia«, a pracownicy nad tym okresem od naszej Akademii umiejętności bardzo słusznie mogą się tego spodziewać. Zdaje nam się też, że wykonanie tej myśli wcale nie natrafiłoby na poważniejsze trudności. Moznaby w tym celu skorzystać z ówch dwóch rękopisów, które P. Spasowiczowi posłużyły za podstawę do wydanego przezeń przekładu, a nadto z bardzo starannej współczesnej kopji tego pamiętnika, która niegdyś była własnością Andrzeja Opalińskiego, biskupa poznańskiego, później rodziny Mniszchów, a obecnie znajduje się w zbiorach Zakładu nar. im. Ossolińskich²⁾.

Gdyby tego rodzaju źródła ogłaszał »Komitet wydawniczy Biblioteki pisarzy polskich«, istotnie nie małą oddałby przysługę tak badaczom, jak miłośnikom dziejów ojczystych.

Aleksander Hirschberg.

1) Bezkrólewia ksiąg ośmioro, czyli Dzieje Polski od zgonu Zygmunta Augusta r. 1572 aż do r. 1576 etc. Przełożył.. przypisami i życiorysem uzupełnił Włodzimierz Spasowicz. T. 1—3. (Petersburg, 1856).

2) Biblioteka Ossolińskich posiada nadto dwa inne odpisy »Bezkrólewia« (rpsy 114 i 782).